

Demokracja oddolna w Polsce – Zmiana układu sił w polskim systemie politycznym

16 stycznia 2019

Oddolna demokracja, oparta na instrumentach referendum, [inicjatywy obywatelskiej](#) i [weta obywatelskiego](#), powinna doprowadzić do długo oczekiwanego przez Polaków przesunięcia środka ciężkości w procesie polityczno-decyzyjnym na korzyść obywatela. To właśnie obywatel w ramach tego typu demokracji zaczyna pojmować należną mu funkcję w społeczeństwie – funkcję suwerena i (współ)decydenta. Przyjrzyjmy się bliżej zmianie układu sił w polskim systemie politycznym po ewentualnym wprowadzeniu narzędzi oddolnej demokracji.

Pozytywne osłabienie roli organów państwowych

Stosując oddolno-demokratyczne instrumenty, dochodzi do oczekiwanego osłabienia wszechmocnego i partyjnie wybieranego Sejmu, który musi się liczyć z siłą i potencjałem naturalnej opozycji, jaką staje się społeczeństwo/elektorat. To właśnie społeczeństwo przejmuje po części funkcje decyzyjną, ale wbrew pozorom nie ona jest najważniejsza. Dużo ważniejsza staje się funkcja kontrolna obywateli, którzy reagują w sposób bardzo wrażliwy na wszelkie posunięcia i decyzje parlamentu i rządu. Sejm i Senat nie mogą w tych warunkach odgrywać nadal roli „niekoronowanych królów”. Mają świadomość tego, że każda uchwalona przez te organy ustawa może spotkać się z protestem elektoratu w postaci weta obywatelskiego. Również rząd staje się ostrożniejszy w swoich posunięciach. Społeczeństwo „nie śpi i czuwa” – kontroluje poczynania najwyższych organów państwa. Funkcja kontrolna jest bez wątpienia najważniejszym zadaniem demokracji oddolnej.

Przeciwnicy demokracji bezpośredniej zarzucają często temu systemowi politycznemu osłabienie roli parlamentu. Paradoxem w polskich uwarunkowaniach politycznych jest to, że w istocie o to chodzi – o osłabienie wszechmocnej roli partyjnego parlamentu. Posłowie i senatorowie muszą reprezentować interesy swoich wyborców i konsultować się z nimi – w przeciwnym razie „lud sięgnie po swoją broń”: weto lub inicjatywę. Parlament staje się, bo musi się stać, bardziej obywatelski i demokratyczny. Poza tym, niezadowolenie społeczeństwa lub jego poszczególnych ugrupowań nie musi się przejawiać w demonstracjach ulicznych, marszach i publicznych protestach. Inicjatywa obywatelska i weto obywatelskie to najskuteczniejsze metody protestu – usankcjonowanego prawnie, pokojowego i wchodzącego w skład systemu politycznego. Społeczeństwo, świadome posiadania tych instrumentów w swoim ręku, staje się bardziej odpowiedzialne za sprawy państwa i narodu i bardziej obywatelskie, a jego protesty – bardziej skuteczne.

Osłabienie partii politycznych

W demokracji oddolnej dochodzi również do osłabienia partii politycznych – obywatele nie muszą „stawiać” na którąś z nich, aby się ponownie rozczarować, bo sami współdecydują. Przynależność partyjna przestaje być atrakcyjna, gdyż pojawiają się inne możliwości wpływu na decyzje instytucji państwowych. Dzięki praktyce weta obywatelskiego, inicjatywy obywatelskiej i referendum następuje zdezwauowanie roli wiodących partii masowych typu wodzowskiego. Krótko mówiąc, przywódcze partie tracą monopol pełni władzy czyli dominacji nad narodem, która de facto należy do społeczeństwa obywatelskiego, a więc rzeczywistego suwerena. Partie polityczne muszą walczyć o głosy wyborców, proponując im konkretne rozwiązania problemów, a nie „jałmużnę”.

Rola rządu i administracji

Rząd posiada w demokracji oddolnej taki charakter, jaki powinien posiadać, a więc nie władczy, ale wykonawczy. Do jego zadań należy między innymi sprawne i zgodne z obowiązującym prawem przeprowadzanie referendum i wdrażanie w życie decyzji głosowań ogólnokrajowych (ustaw i zmian Konstytucji). Administracja państwowa traci swoją niekontrolowaną i wszechmocną rolę, której dzisiaj nikt nie jest w stanie zrozumieć.

W rękach elektoratu znajduje się instrument (weto obywatelskie), dzięki któremu może (i powinno) dojść do redukcji nadmiernej biurokracji w kraju. Kto (współ)decyduje i płaci podatki, ten wymaga odpowiedniego traktowania go w urzędach.

Pozytywna energia

Świadomość współrzędzenia wywołuje w społeczeństwie pozytywną energię, a to dzięki poczuciu współodpowiedzialności nie tylko za przyszłe losy kraju, ale także za bieżącą politykę. Zjawisko to sprawia, że dotąd potulna i letargiczna część narodu czuje się doceniana, potrzebna i zainteresowana polityką. Rozwija się społeczeństwo w pełni uczestniczące, a proces politycznej socjalizacji obywateli przybiera pozytywny kierunek. Debaty przedreferendalne są rzeczowe, a nie ideologiczne. Nie może być inaczej, bowiem obywatele głosują we własnym interesie, znając najlepiej swoje problemy i bolączki, a nie w imię partii politycznej. Funkcjonuje to na zasadzie: „ja i tak wiem lepiej, czego potrzebuję”.

Obojętne czy to Szwajcaria, Polska czy jakikolwiek inny kraj, obywatele decydują przy urnie zawsze według następującego schematu:

– głosują „portfelem”, czyli preferują własne, indywidualne

korzyści i w zależności od własnego interesu oddają głos za lub przeciw,

– kierują się w głosowaniu sercem, tzn. oddają taki głos, jaki im sugerują ich autorytety: religia, postawa patriotyczna, tradycja, rodzina itd.

– kierują się w głosowaniu tym, co im sugeruje opcja polityczna, z którą sympatyzują.

Problem produkcji ustaw i podziału społeczeństwa

Proces decyzyjny w demokracji oddolnej/komplementarnej jest nieco dłuższy, niż w demokracji parlamentarnej, ale redukowana zostaje ilość „produkowanych” ustaw.

Uchwalone ustawy są filtrowane w ramach całego elektoratu. Poza tym Konstytucja odzyskuje swoje wiodące znaczenie, jako prawo praw i obowiązków. Sztuka efektywnego rządzenia polega bowiem na respektowaniu dobrej Konstytucji i uchwalaniu rzeczowych i „ludzkich” ustaw, po ich uprzedniej konsultacji ze społeczeństwem. W procesie rządzenia liczy się przecież jakość i efektywność, a nie ilość i pośpiech.

Instrumenty demokracji oddolnej uniemożliwiają, albo ograniczają korupcję, afery gospodarcze, nieuczciwe bogacenie się polityków, marnotrawstwo i rozkradanie majątku narodowego oraz podział społeczeństwa na „lepszych” i „gorszych”.

Czy wprowadzenie instrumentów demokracji bezpośredniej w Polsce to utopia czy może szansa na lepszą przyszłość dla milionów Polek i Polaków?

No cóż, przykra prawda jest taka, że do stracenia mamy niewiele, a do zyskania ustrój prawdziwie demokratyczny, w którym obywatel przestaje być pionkiem na szachownicy, na której swój mecz szachowy rozgrywają nieudolni gracze.

Autorstwo: prof. Mirosław Matyja

Źródło: WolneMedia.net